

Głos Wąbrzeński

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W kwartale, miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedpłat, zniżenia pracy, przesłania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto osobowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszy str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. Głos Wąbrzeński wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowym śledztwie należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 129

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 3 listopada 1931 roku.

Rok XI

Śląsk a Polska Budżet Państwa złożony w Sejmie

Jest w Polsce taka połać kraju, która oglądana poraz pierwszy we dnie, nie wypadła ponętnie: pod niebem, szarem, brudnym od dymu i pyłu, widnieją lasy kominów fabrycznych, masztów żelaznych, hut i fabryk, masywy dźwigów, pieców i budynków, niekiedy niewiadomego przeznaczenia, płatanina mostów, mostków i kładek, przerzuconych ponad blokami domów, długie węże wagonów pustych albo wypełnionych węglem lub rudą. Pod ścianami fabryk wznoszą się hałdy żużlu i węgla. Obok ciągną się rowy z wodą żółtą lub czarną, mętną i cuchnącą. Cały ten krajobraz drga, żyje swoistym życiem, trzeszcza dźwigami, świszczą syreny fabryczne, głucho toczą się przebiegające pociągi. Stukot, zgrzyty i zgiełk.

Lecz kiedy nadejdzie wieczór, obraz nabiera wyjątkowych efektów: rozlewa się całe morze światła, żywych, ruchomych, kolorowych. Nad hutami zapalają się łuny. Wydaje się, że podziemny Pluton obrał sobie tu siedzibę i że odbłask ognia towarzyszy głucho, uporczywie pracy za jego sprawą prowadzonej w łonie ziemi.

Ta ziemia — to śląska ziemia, ziemia bogata, kryjąca w sobie nieprzebrane skarby, które górnik polski w pocie czoła i trudzie niezmiernym na wierzch dobywa.

Ziemia ta jest szczególnie droga każdemu Polakowi, ale nie dla tych skarbów, które chowa w swym wnętrzu, nie dla tych pokładów węgla, cynku i miedzi i innych bogactw, lecz dlatego, że ziemia ta wycierpiała wiele, o wiele więcej, niż inne dzielnice polskie, i że każda pędź tej ziemi zroszona jest serdeczną krwią robotnika i rolnika polskiego, który od młota, od kilofa, od pługa, tak jak stał, w roboczej bluzie lub sukmanie, chwycił za karabin i wydał ciemniejszy zbrojną walkę o wolność.

Śląsk polski przez 600 lat pozostawał pod obcym panowaniem. Jeśli charakter polski zachował, to zawdzięcza to trzeba jego ludowi, który oparł się wszelkiej wrogiej przemocy i germanizacji, w miłości do Macierzy i w zachowaniu zwyczajów ojców swych przetrwał.

A panowanie Niemiec na tej starej polskiej ziemi — to nieprzebierająca w środkach bezwzględna przemoc. Nawet szkoła, kościół i dom rodzinny stały się terenem, który ogarnąć chciał duch germanizacji. Zdawało się, że wezbrane w terrorze i represjach morze niemieckie pochłonie tę prastarą piastowską dzielnicę całkowicie. Tymczasem w najgorszym, najkrytyczniejszym dla Narodu Polskiego momencie, w okresie największego osłabienia sił polskich, a równocześnie wielkiej depresji moralnej, jakiej uległo społeczeństwo polskie po upadku powstania 1863 roku, w okresie załamania się programów politycznego i moralnego odrodzenia państwowości polskiej, mimo tych niesprzyjających nastrojów, osłabiających hart i wolę Polaków, na Śląsku następuje ocknienie,

Warszawa. PAT. Jak się dowiaduje „Gazeta Polska“, w dn. 31 ubm. będzie złożony w Sejmie preliminarz budżetowy na rok 1932/33. Globalna suma wydatków przewidziana w preliminarzu, wynosi 2.452.383.400 zł. Po stronie dochodów preliminarz zamienia się kwotą 2.375.015.800 zł. Pokrycie niedoborów w kwocie 77 mil. zł. przewidziane jest z rezerw skarbowych. Przy przewidywanym deficycie liczyć się jednak należy z tem,

że zostanie on w praktyce zredukowany, dzięki oszczędnościom, które osiągnięte zostaną w drodze dalszej reorganizacji administracji państwowej oraz dzięki zmniejszeniu się potrzeby przyznanej na obsługę długów państwowych, wynoszącej w preliminarzu 280 milionów. Prawdopodobnie bowiem jest przedłużenie w tej czy innej formie moratorium Hoovera, co pozwoli na odciążenie budżetu.

Strajk akademików w Krakowie

Zamknięcie Uniwersytetu Jagiellońskiego aż do odwołania. — Rozruchy antyżydowskie.

Kraków. PAT. Na skutek onegdajszego zajścia przed zakładem anatomicznym między studentami chrześcijańskimi i żydami, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komisję dyscyplinarną, która rozpatrywała sprawę zajść.

Również senat odbył posiedzenie, na którym uchwalił zamknąć Uniwersytet, wszystkie zakłady i laboratoria. Równocześnie w bramach wiodących do gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego pojawiła się odezwa rektora Michalskiego następującej treści:

„Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mego wezwania do spokoju, mimo urzędowania komisji dyscyplinarnej, nie u-

śluchano. Wobec tego zawieszam wykłady i prace seminaryjne Collegium Novum aż do odwołania.

Równocześnie zamykam wstęp do Collegium Novum“.

Kraków. (Kap.) Wbrew wszelkim pogłoskom należy stwierdzić że ponownie rozruchy antyżydowskie na uniwersytecie w Krakowie mają podłoże samoobrony elementu polskiego i katolickiego przeciw zalewowi żydowskiemu i arogancji niektórych akademików żydów.

Podkreślić należy, że ks. Rektor Michalski opanował sytuację natychmiast, okazując energję i bezwzględną sprawiedliwość wobec akademików żydów.

Gdańsk chce współpracować z Polską

Gdańsk. Pat. Na ostatnim posiedzeniu stronnictwa liberalnego b. senator Strunk wygłosił przemówienie o sprawach spornych polsko-gdańskich. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję, proponującą bezpośrednią wymianę zdań pomiędzy zainteresowanymi sferami gospodarczymi Polski i Gdańska. W związku z tem

ma być stworzona komisja polsko-gdańska z udziałem miarodajnych przedstawicieli sfer gospodarczych obu stron z ewentualnym udziałem przedstawicieli rządowych, względnie za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów celem zbadań możliwości ścisłej współpracy.

—o—

PROPAGANDA NIEMIECKA W POCIĄGACH TRANZYTOWYCH NA POMORZU.

W pociągach tranzytowych, kursujących między Niemcami a Prusami Wschodnimi, znajdują się jak wiadomo również wagony, dostępne dla publiczności, wsiadającej na terytorium polskim. Otóż w tych wagonach z których korzysta polska publiczność, znajdują się na korytarzach mapy kolejowe niemieckie (Deutsche Reichsbahn Ost).

Mapy te na terytorium polskim i wśród publiczności polskiej przy zupełnej obojętności naszych władz prowadzą propagandę... rewizjonistyczną w duchu niemieckim. Bo oto praktykowanym stale zwyczajem niemieckim na mapie tej są zaznaczone przedwojenne granice Niemiec obejmujące Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk, oddzielone wyraźną linią od terytorium reszty Polski. Również nazwy miejscowości w tych zachodnich województwach podane są w języku niemieckim, polskie nazwy podane są drobnym drukiem w nawiasach pod głównym napisem niemieckim. Niewiadomo, czy ktośkolwiek z miarodajnych czynników kolejowych zwrócił uwagę na ten rodzaj propagandy niemieckiej, uprawianej pod okiem polskich władz kolejowych, ale musimy wymagać bodaj w imię spokoju publicznego, by tego rodzaju prowokacyjne mapki znikły przynajmniej z wagonów z których korzysta także publiczność polska w ruchu lokalnym. Mogłoby bowiem kiedyś dojść z tego powodu do nieprzyjemnych incydentów pod wpływem słusznego oburzenia polskiej publiczności z powodu takiej niemieckiej prowokacji.

Pomoc dla bezrobotnych

3 wagony cukru i 124 wagony węgla przydzielił Centralny Komitet Bezrobocia województwu pomorskiemu w zamian za otrzymane ziemniaki.

Niedługo nastąpi rozdział cukru i węgla pomiędzy bezrobotnych na Pomorzu

przebudzenie się świadomości narodowej i to tak silne i powszechne, że od tej chwili można uważać pochod wojowniczej niemieczyny za powstrzymany i przeobrażenie się duszy polskiej na Śląsku za dokonane. Nazwiska działaczy i wieszczów śląskich w tym okresie jak Józefa Lompy, ks. Norberta Bończyka, ks. Konstantego Damrotha, Karola Miaraki, Juliusza Ligonia i wielu innych stanowią te jasne i ogniste znaki, które przewodziły ludowi śląskiemu w jego pochodzie ku wolności.

Uświadomienie narodowe na Śląsku dosięgło szczytu z chwilą wybuchu wojny światowej i pojawienia się hasła i nadziei wolnościowych wśród narodów uciśnionych.

Poprzez okres plebiscytowy, poprzez krwawe zapasy z najeźdźcą w okresie 3-ich powstań, zwycięski Śląsk, który

jeszcze raz dowiódł niezłomności swej woli, wrócił po latach tułaczki do Macierzy.

Duży szmat ziemi polskiej znalazł się znowu w granicach wolnej Rzeczypospolitej. W maju bież. roku cała naród obchodził uroczystości 10-lecie wielkopomnego powstania na Śląsku. Daliśmy wówczas wyraz naszym uczuciom radości i dumy. Obecnie zaś w listopadzie, w okresie „Miesiąca Propagandy Śląska“, zadokumentujemy dobitnie, iż tak ciężko i krwawo zdobyte pasmo ziemi polskiej stanowi nierozdzielna całość z Macierzą i że pamiętamy o smutnej doli braci naszych, pozostających dziś jeszcze za kordonem.

Naród polski w stosunku do Śląska zawinił w przeszłości dziejowej karygodną obojętnością i niedocenieniem wagi zagadnienia. W latach naszej największej potęgi państwowej zapomniano o

Śląsku, tej odległej jakoby dzielnicy, która od setek lat pozostawała pod obcą przemocą i która — jak się niejednym zdawało osaczona, wchłonięta przez morze niemieczyny, stracona została dla polskości. Jednak Śląsk nie zapomniał Polski, nie wyrzekł się swej polskości.

Dzisiaj ów grzech obojętności, grzech minionych pokoleń, powtórzyć się nie może. Musimy Śląsk otoczyć najszczerszą miłością i przywiązaniem, musimy zapewnić tej jego części, która znalazła się w granicach Rzeczypospolitej, troskliwą i staranną opiekę, a równocześnie pamiętać stale i niezłomie o przeszło półmilionowej, skupionej i zwartej w sobie masie narodu polskiego odciętej linją graniczną od całości polskiego państwa i narodu.

—o—

Skróty

* **Warszawa.** (Pat.) Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na czwartek, dn. 5 listopada na godz. 16-tą.

* **Warszawa.** PAT. W dniu 31 ub. m. o godz. 10-tej rano odbył się pogrzeb śp. Adama Zielezińskiego charge d'affaire R. P. w Moskwie. Po nabożeństwie w kościele Św. Boromeusza trumnę przeniesiono do grobu na Powązkach. W pogrzebie wzięli udział oprócz najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nad grobem pożegnał zmarłego poseł i minister pełnomocny RP. w Moskwie p. Patek.

* **Katowice.** (Pat.) Jak się dowiadujemy, przemysłowcy hut żelaznych zwrócili się do komisji arbitrażowej w sprawie płac w hutnictwie żelaznym. Przemysłowcy domagają się obniżki o 10% taryfowych zarobków robotniczych.

* **Lublin.** (Pat.) W dniu 30. bm. sąd grodzki rozpatrywał sprawę prasową „Głosu Lubelskiego”, który dnia 3 lipca rb. zamieścił artykuł p. t. „Przewrót idzie”. Redaktor „Głosu Lubelskiego” Borowski (były redaktor „Słowa Pomorskiego”) skazany został z art. 263 KK na miesiąc więzienia bez zamiany na grzywnę.

* **Berlin.** (Pat.) Jak donosi „Telegraphen Union”, rząd Rzeszy wypłacił 400.000 marek niemieckich ofiarom katastrofy kolejowej, która wydarzyła się dnia 1 maja 1925 r. pod Swarzym koło Starogardu na Pomorzu.

* **Olsztyn.** (Pat.) Klub Polski w Olsztynie rozpoczął cykl wieczorów literackich. Na pierwszym wieczorze w obecnym sezonie wygłoszono odczyt p. t. „Znaczenie Sienkiewicza w literaturze”.

* **Pila.** (Pat.) Na urzędzonej przez Reichsbanner i inne związki manifestacji republikańskiej w Pile, połączonej z pochodem po mieście, wygłoszono przemówienia, w których domagano przylączenia Pomorza polskiego do Niemiec i rewizji granic wschodnich.

* **Pila.** (Pat.) Stosunki bezpieczeństwa na pograniczu po niemieckiej stronie w ostatnim czasie wykazują znaczne pogorszenie. Kradzieże, napady i podpalenia są na porządku dziennym. W ostatnich dniach w powiecie Nadnoteckim dokonano na drodze około Niekosken o jednej porze w dzień 3-ch napadów rabunkowych.

* **Pila.** (Pat.) Na pograniczu zastosowano obecnie nową metodę kolonizacyjną. Z funduszy publicznych zakupiono majątek Górzno w powiecie Złotowskim i sprowadzono tam bezrobotnych z Ber-

Życie bandytów liczy się na godziny...

Pierwszy Sąd Doraźny w Toruniu. — Niezwykle zuchwałe napady rabunkowe. — Karząca dłoń sprawiedliwości dosięga zbrodniarzy. — Przygotowania do egzekucji.

Dzisiaj odbywa się przed Sądem Doraźnym w Toruniu pierwsza rozprawa przeciw dwóm bandytom Edmundowi Marjanowi Schielkiemu i Klamczyńskiemu Piotrowi. Jak już swego czasu donieśliśmy naszym czytelnikom osobnicy ci do spółki z dobranymi kompaniami tworzyli karną i zuchwałą szajkę będącą postrachem pow. chełmińskiego, bydgoskiego, wyrzyskiego i toruńskiego. Rozporządzając dobrym wywiadem, spadalni zniemacka na swoje ofiary i obfowiwszy się znakomicie zniknęli niespostrzeżeni. Szybkość i zuchwałość z jaką dokonywali swoich niecznych czynów spowodowała, że tamtejsza ludność wiejska żyła pod ciągłą grozą.

I tak dokonano napadu rabunkowego na zagrodę młynarza Hermana Ruthera w Dąbrowie Chełmińskiej. Po steryzowaniu mieszkańców dokonawszy grabieży złoczyńcy zbiegli. Następnym razem popracowano w innej okolicy. Przeniesiono się do powiatu wyrzyskiego i sępolińskiego. Dokonano dwa napa-

dy na gospodarstwo rolnika Wincenego Pikulika, gdzie 70-letniego właściciela skrytobójczo zastrzelono i tej samej jeszcze nocy na posiadłość Leona Cieplucha, który jednak stawiający dzielny opór bandytom, zmusił ich do ucieczki. Według z góry powziętego planu nie pracowania dłużej na jednym terenie przenieśli się znowu pod Fordon. Lecz tu noga im się powinęła.

Po napadzie rabunkowym na Janie Kraskiewiczza obława ściągniętej z 3 powiatów: chełmińskiego, sępolińskiego i bydgoskiego policji wyłapano całą szajkę. Ludność odetchnęła a zbrodniarzy czeka zasłużona kara.

W postępowaniu doraźnym, gdzie wymiar kary następuje szybko i surowo oskarżonym grozi pewna kara śmierci. O samej rozprawie jak i o ewentualnej egzekucji, o przygotowaniu do której już głośno obecnie w Toruniu, nie omieszkamy szerzej w przyszłym numerze podać do wiadomości.

Bandyta skazany na dożywotne więzienie

W ub. środę odbyła się w Grudziądzu pierwsza na Pomorzu rozprawa przed sądem doraźnym. Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni rolnik Adam Dalüge z Brzezina (pow. Świecie), oskarżony o zabójstwo nauczyciela Jana Genyci.

W nocy z 17 na 18 bm. podczas zabawy w karczmie w Łowinie pow. Świecie) wybuchła między nauczycielem a rolnikiem sprzeczka. Dalüge, czując się obrażonym, postanowił się zemścić i dwie godziny później, korzystając z za-

mieszania, jakie powstało wskutek ogólnej awantury i sprzeczki wśród uczestników zabawy, doskoczył z tyłu do nauczyciela Genyci i wystrzałem z brzoźnika w tył głowy zabił go na miejscu.

Rozprawa wczorajsza przed sądem doraźnym w Grudziądzu odbyła się w nastroju niezwyklego podniecenia.

W całodzienniej rozprawie sąd o godz. 9 wiecz. ogłosił wyrok, skazując mordercę na ciężkie więzienie z pozbawieniem wszystkich praw.

lina, którzy mają uprawiać ziemię i poldziałać w budowie budynków. Towarzystwo kolonizacyjnemu „Heimstatte” w Pile miasto Berlin płaci należne tym bezrobotnym zasiłki, z których towarzystwo ich żywi. Po rocznej próbie mają być wydzielone bezrobotnym osady. Projektowane jest rozkolonizowanie w ten sposób jeszcze kilku majątków na Pograniczu.

* **Berlin.** (Pat.) Dnia 30. bm. szalała na Śląsku niemieckim burza śnieżna. Wiatr osiągał szybkość 30 m/sek. Na

podgórzu śląskim leży już trwała warstwa śniegu sięgająca miejscami pół m. grubości. Mróz 8 st. poniżej zera. W górach olbrzymich panuje również mróz i leży warstwa śniegu przeciętnej grubości 40 cm. Kilka samochodów znajdujących się w drodze utknęło w śniegu. O wielkich śnieżycach donoszą również z Czarnego Lasu.

* **Sztokholm.** (Pat.) Rada miejska w Karlskrona uchwaliła subskrypcję przez miasto 12.000 koron w celu zorganizowania bezpośredniej komunikacji mor-

skiej Karlskrona — Gdynia. Dzięki tej uchwale subskrypcja całej sumy 78.000 koron, potrzebnej na ten cel, jest zakończona.

* **Rzym.** PAT. W pobliżu Grotta Minarda ostrzelany został samochód wiozący podestów Frigento i Sturno. 8 osób aresztowano.

* **Londyn.** Mac Donald wyjechał do Chequers. Gabinet nie zbierze się wcześniej, jak we wtorek.

* **Stambuł.** PAT. Traktat przyjaźni pomiędzy Rosją a Turcją został odnowiony na przeciąg lat pięciu.

* **Wilmington.** PAT. William Edison syn sławnego wynalazcy z pierwszego małżeństwa, oznajmia, iż wystąpi przeciwko prawomocności testamentu swego ojca, który olbrzymią część swego majątku, obliczanego na 12 milj. dolarów pozostawił swoim dwóm synom, pochodzącym z drugiego małżeństwa.

* **Pensylwania.** PAT. W jednej z zasypanych kopalni wydobyto dwóch górników, którzy byli zasypiani w ciągu 6-ciu dni. 4-ej ich towarzysze zginęli.

* **Moskwa.** (Pat.) Jak donoszą do prasy sowieckiej, konsul japoński w Cicharce zażądać miał w formie ultimatum od rządu chińskiego, aby odbudował w ciągu tygodnia uszkodzony przez oddziały wojsk chińskich most na rzece Moni. W razie odmowy zadośćuczynienia żądaniom, japońskie ultimatum grozi zastosowaniem energicznych środków przez wojska japońskie.

* **Paryż.** (Pat.) Dzienniki poranne zamieszczają obszernie ustępy z przemówienia min. Zaleskiego, wygłoszonego w komisji spraw zagranicznych Sejmu. Prasa zaznacza, że przemówienie to nabiera szczególnej doniosłości z tego względu, iż jest ono nie tylko przeglądem polityki zewnętrznej Polski, ale i poniekąd streszczeniem ogólnej sytuacji politycznej w Europie.

* **Kowno.** (Pat.) Dyrektorjat klajpedzki wydał nowe zarządzenie, dotyczące sądów dyscyplinarnych dla sędziów i urzędników sądowych. Gubernator Merkis sprzeciwił się temu zarządzeniu wychodząc z założenia, że jest ono ograniczeniem zasady niezależności sędziów.

* **Morawska Ostrawa.** (Pat.) Niedaleko Hulczyna najeżdżał pociąg osobowy na samochód, wiozący 5 osób powracających z Opawy do Średniej Suchej na Śląsku Cieszyńskim. Cztery osoby zostały zabite, jedna walczy ze śmiercią.

* **Madryt.** (Pat.) Prezydent rządu u Republiki p. Manuel Azana przyjął na dłuższej audjencji polskiego charge d'affaire ad interim radcę Poselstwa p. Nieduszyńskiego.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

104)

(Ciąg dalszy).

Maćko z niepokojem czekał tego i wydawał stosowne rozkazy. Podzielił kompanię swoją na dwie części. Jedna miała przywitać wychodzącą na spotkanie załogę i pchać ją co sił w rozniecone ogniska; on zaś z Sędziwojem i kilku najdzielniejszymi, miał skryć się na chwilę, potem zaś, gdy walka się zacznie i skupi obrońców w jedno miejsce, chyłkiem, przez szczyrby, ogniem w opasaniu poczynione, wpaść do wnętrza zamczyska...

— Ty — szeptał do Sędziwoja — z Benjaminem się rozprawisz, ja zaś poszukam tych, którzy z Koźminą zbiegli... oni muszą tu być!

Nie wymieniał imienia Marty, ale na samo jej wspomnienie, krwawe błyski migwały mu w oczach. Czuł smak krwi w ustach, wdrygał się i pianą pluł.

Nałęcz wypadł z zamku. Szli zrazu z wolna, ku ziemi schyleni, a potem nagle rzucili się naprzód, prując się przez owe ogniska, ku Maćkowej kompanji, która ich wściekłym powołała okrzykiem:

— Hu... ha!... hu ha!

Janko Zaremba darł się ze swoimi daleko, w głąb lasu w stronę, kędy dostrzegł był stojącą na podwyższeniu Borkowica postać. Lecz ta nagle znikła mu z przed oczu, a otoczyła go natomiast zgraja rycerzy zbójceckich, wrzeszcząca w niebogłose, pijana wściekłością, rozjuszona...

Krzyk, wrzawa, jęki, jakby potępieńców; szcęk broni łączył się z trzaskiem gałęzi płonących, ku którym pchali Nałęczów rycerze Maćkowi. Od czasu do czasu, wśród zgiełku walki, odzywały się szyder-

skie ich śmiechy, a równocześnie słyhać było straszliwy łoskot... Schwytanych rozbrajano i w odzieży rzucono w płomieniste stosy... Zapadali w nie, jak w otchłań piekielną. Snopy iskier strzelały w powietrze, stosy rozpadały się pod ciężarem, — a czasem widać było, jak z pośród morza płomieni, porywała się z jękiem postać ludzka, do ognistego słupa podobna...

Dzicy kompanowie Maćka chwytały ją natenczas i z okrzykiem wrzucali napowrót w ognisko, lub taką żywą pochodnię płonącą gnali w las...

Wszakże Janko Zaremba zdołał się wydostać z tej matni. Dał hasło do odwrotu i cofnął się bliżej zamczyska, ku wałom, kędy z liczną drużyną stał Jarosz Nałęcz i toczył bój zacięty... Jak słusznie prze-czuwał pan Maćko, tu się skupiła cała niemal załoga Odsieczy, wraz z posiłkami królewskimi pod wodzą młodego Benjaminowego syna. Tu też całą siłą odpierano natarcia zgrai Maćkowej, a walczone z taką zaciętością i rozpaczliwą odwagą, że rozproszeni nie-co i przy ogniskach zajęci rycerze zbójcecy, poczułi niebawem przewagę... Zaczęli się cofać, co widząc Zaremba i Nałęcz młody, z tem większą natarli siłą i złamali szeregi najeźdźców... Ci odwracali się jeszcze, szukając wojewody, a gdy go nie dostrzegli, nagły strach ich ogarnął. Niektórzy pierzchać zaczęli, rzucając hasło popłochu.

— Szary wilk! Szary wilk! — wołano.

— Przepadł!... — ktoś krzyknął w tłumie. A na to słowo, jak gdyby piorun w niesforą trzodę padł... Rozpierzchała się zgraja na wsze strony i znikła w cieniach lasu, krzycząc. Głuche echo, coraz słabiej powtarzało nawoływania dzikie:

— Hu... ha!...

Benjamin stary, zezwoliwszy synowi razem z Zarembą wycieczkę z zamku uczynić, wysyłał teraz wszystkich, aby im na pomoc szli.

Nieustraszone serce starego rycerza miękło w tym momencie na myśl o młodzieńszku swym.

— Słabą dłoń ma... — szeptał — wypieściła go łaska królewska, — zginie niechybnie!

Pozostawszy sam w komnacie, dźwignął się z ławy i, miecz odłożywszy, ku oknu szedł, kędy ogniska, przez Maćkowych rycerzy zażegnane, jaskrawo się odbijały.

Wtem, poza nim, podwoje zagnały się otwarły i ręka twarda, silna, schwyłała go za kark, jak w żelazne kleszcze.

— Mam cię nareszcie! — zasyczał mu nad uchem głos Sędziwoja. — Mam cię, duszo djabelska... i piekło cię wnet oddam!

Starzec ku ziemi się ugiął, ale ostatecznym wysiłkiem wyrwać się zdołał, a zwracając się ku Sędziwojowi, w twarz mu odważnie spojrział. Znając nawiść jego ku sobie, nie mógł wątpić, co go czeka.

— Zaprznać! — rzekł, — swoją krew pic chcesz... Zabić mnie przyszedłeś, otom jest!...

Krwawy djabeł zaryczał w śmiechu:

— Zabić, to mało... pomnisz, jakos ty mnie mordował, gdyś młodzieńcem był...

Porwał go i za piersi szarpał, pazurami ciało mu darł, twarz swą skrzywioną, szatańską, do jego twarzy zbliżył, zębami kasał w policzki i krwawą pianą w oczy pluł.

— Tyś mnie dzieckiem w twe szpony chwycił... — mówił urywanemi słowy, — goryczą strulec, jadem napolęts złości, djabłu oddałeś... ja ci za to zapłacę!...

Benjamin nie jęknął, ani się bronić myślał... Krew strumieniami oblewała mu twarz, ból ją kurczył i całą postać starca wstrząsał. Ale duszę jego napelniała w tej chwili jedna tylko troska... Co się z Jaroszem stało? Pojawienie się Sędziwoja oznaczało porażkę... więc zginął pewnie syn jego ukochany, — a na cóż mu potem życie!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listopad i jego tradycje

W odróżnieniu od innych miesięcy w roku miesiąc listopad w dziejach narodu naszego ma szczególniejsze znaczenie.

W listopadzie 1830 roku wybuchło tragicznie zakończone powstanie o wolność Polski, w listopadzie 1916 roku sprawa polska poczęła zwolna przybierać realne kształty, aż wreszcie dnia 11 listopada 1918 roku po upadku państw zaborczych przyszła do nas od półtora wieku oczekiwana z upragnieniem niepodległość Ojczyzny.

W tradycji ludu polskiego, specjalnie po wsiach wielką rolę odgrywają Zaduszki, obchodzone dnia 2 listopada. W kościołach odprawia się Msze święte za dusze zmarłych, a lud ozdabia nagrobki swych drogich wienieciami z kwiatów i bluszczu. Z Zaduszkami łączy się jeszcze u naszego ludu szereg różnych obrzędów i zabobonów, których wyliczenie choćby krótkie wymaga już osobnego artykułu.

Z niektórymi datami listopada łączy się też pewne przysłowia i powiedzenia ludowe, jako rady i wskazówki rolnicze albo też przepowiednie, dotyczące pogody. Oto niektóre z nich:

„Gdy w listopadzie od południa grzmi — ma to wróżyć zły rok i nieplodność wszystkiego”.

„W listopadzie grzmi — rolnik wiosnę śni”.

„Na Wszystkich Świętych sztuka: utnij gałąź z buka; gdy wilgoci niema będzie tęga zima”.

Przysłowie to chyba prawdziwe, bo podobnie mówi drugie:

„Na Wszystkich Świętych od zrębu utnij gałąź dębu, jeśli soku niema — będzie tęga zima”.

„Na Wszystkich Świętych jeśli zima ciepła, to będzie zima ciepła, a jak deszcz, to trzeba będzie za piec wleźć”.

„Wszyscy Święci gdy jasnością nas urocza, a Zaduszki nie popłaczą (gdy nie będzie deszczu), Marcin też nie poświęce (gdy śnieg nie pada na św. Marcina) — wówczas bracie miej nadzieję, że w Ofiarowanie masz piękne zaranie — na Niepokalaną rzeki nam nie staną, a tak do Wilgi na to — dotrwa babie lato”.

Specjalnie uwzględniany w tych przysłowiach ludowych jest dzień św. Marcina:

„Wiatr od południa w wilę św. Marcina — pewno będzie lekka zima”.

„Jak Marcin na białym koniu przyjedzie — to ostrą zimę nam przywiezie”.

Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie

TWÓRCZA PRACA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH NA POLU PRZYSPOBNIENIA WOJSKOWEGO.

W dniu 25 ub. m. odbyły się wielkie ćwiczenia bojowe pracowników kolejowego przysp. wojskowego w północnej części Jabłonowa, w których brało udział około 500 członków. — Pracownicy kolejowi zdali chlubny egzamin ze swej dotychczasowej pracy na polu P. W.

Możemy być dumni, że pracownicy ci bez różnicy wieku i stanu, — urzędnik wyższy, średni jak i robotnik stają razem jak jeden mąż, o ile chodzi o obronę kraju poświęcając wolny czas od zajęć dla dobra Państwa. Zającą całodzienną ciężką i bardzo odpowiedzialną pracą zawodową, z zapałem oddają się wieczorami ćwiczeniom wojskowym.

Przeprowadzanie ćwiczeń wojskowych — szkolenie się w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, budowa linii kolejowej i stacji — budowa łączności, to wszystko jest wysiłkiem żmudnej i ofiarnej pracy niestrudzonych pracowników kolejowych.

Już wczesnym rankiem zebrały się kompanie kolejowców na stacji Jabłonowo z ogniska P. W. Gdańsk, Grudziądz, Brodnica, Jabłonowo, Gardeja, Łasin, Nowemiasto, Lubawa, Działowo, Lidzbark i Iłowo. O godz. 6-tej rano część oddziałów wyjechała w nakazanym kierunku dla przygotowania obrony powierzonego odcinka.

O godz. 9.30 zebrały się pozostałe rez. urzędników kolejowych w pełnym

uzbrojeniu na stacji kolejowej, witając przybyłego z Warszawy zastępcy pana Ministra Komunikacji dyrektora departamentu p. Henisza, któremu dowódca oddziału zdał raport.

O godz. 9.45 kompanie wyruszyły pociągami w kierunku północnym, gdzie rozpoczęły się ćwiczenia bojowe w zakresie obsadzania zniszczonych przez cofającego się nieprzyjaciela linii i stacji kolejowej, w organizowaniu służby ruchu i budowaniu łączności. O godz. 12 własne oddziały zajęły nakazany odcinek, wyrzucając nieprzyjaciela na północ i rozpoczęły prace techniczne w budowie nowej stacji kolejowej. Budowaniem tej stacji o nowych torach wykonalni pracownicy kolejowi z Brodnicy pod kierownictwem p. Migockiego w rekordowym dwugodzinnym czasie. Ćwiczenia zakończono o godz. 15-tej, poczem uczestnicy podejmowani byli gościnnie przez właściciela majątku Szl. Szonowo.

Kierownictwo ćwiczeń spoczywało w ręku doświadczonego w bojach p. majora Żółkiewskiego z Brodnicy, który przy omówieniu przebiegu ćwiczeń wyraził uznania dla pracowników kolejowych za świetne wywiązanie się z zadania.

Na terenie akcji byli między innymi pp. Dyrektor Dep. Min. Kom. Henisz, dyr. Wydziału Kontroli Doch. prezes K. P. W. Wels, nacz. oddziału ruchu z Torunia Szanda, naczelnik Wydziału

„Jaki Marcin — taka zima”.

„Gdy św. Marcin w śniegu przybiegał — będzie po pas całą zimę w nim leżał”.

„W św. Marcin deszcz lub chmury — czas niestępcznie ponury, jasna zaś w ten dzień pogoda znaczy mrozy. Przeczycie szkoda”.

„Jaki czas na Ofiarowanie — taka zima też nastanie”.

„Kiedy na św. Cecylję grzmi — rolnik o dobrym roku śni”.

„O świętej Katarzynie — pomyśl o pierzynie”.

„Na świętego Andrzeja — trza kożucha dobrodzieja”.

Miesiąc listopad jest też okresem polowań. Poluje się wtedy na rozmaite zwierzę. Dzień św. Huberta (3 listopada) dzieli właściwy rok myśliwski na dwie równe części. Św. Hubert jest patronem myśliwych, którzy wierzą, że jeżeli w tym dniu pogoda nie dopisze, szaruga jesienna potrwa aż do św. Andrzeja.

Miesiąc listopad, to jesień w całej pełni. Dnia i ciepła ubywa coraz więcej, a powietrze coraz bardziej staje się wilgotne. Krajobraz w tym miesiącu dziki i porywisty, niebo zasnuwa się ołowianymi chmurami, słońce rzadko kiedy zaświeci, atmosfera ciężka poważnie ludzi nastroja. Wiatr szumi żałośnie, a fantazja ludu słyszy w tem jęki dusz czyśćcowych, za grzechy swe cierpiące.

Drogowego inż. Leszczyński, komisarz Rej. K. P. W. Szmidt, kontroler inż. Stencel, inż. Sralewski, Oprychał, Machlikowski, Rybarski, dr. Machnicki. Z ramienia p. starosty Wimmera brał udział p. Dorożyński.

Z ramienia władz wojskowych byli: pp. mjr. Żółkiewski z Brodnicy, mjr. Cumpała, kap. Paderewski, jako główny rozjemca, por. Malinowski i Widort i 3 panów poruczników.

Nastroj wśród pracowników kolejowych po ćwiczeniach był świetny. Pomimo zmęczenia o godz. 20-tej oddziały wszystkie zebrały się przed dworcem w Jabłonowie, gdzie przemaszerowały dziającym żołnierskim krokiem przed kierownictwem ćwiczeń i przedstawicielami władz kolejowych.

Cześć Wam Pracownicy Kolejowi za Wasze poświęcenia się dla celów obrony Państwa! Bądźcie wzorem dla innych i nie dajcie się wyścignąć w War-szej pracy na polu przysposobienia wojskowego.

Kącik radiowy

PONIEDZIAŁEK 2. 11. 31.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Muzyka. 17.10 „Świat żywych — a świat umarłych”. 17.35 Koncert popołudniowy. 19.10 „Bieżące wiadomości rolnicze”. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Feljton muzyczny. 20.15 „Widma” Moniuszki. Sceny liryczne z poematu Mickiewicza „Dziady” w wyk. Chóru „Lutni Warszawskiej”, orkiestra P. R. oraz soliści z b. Opery Warsz. 21.45 Feljton p. t. „Tym co polegli”. 22.00 Muzyka religijna z płyt gramofonowych.

WTOREK 3. 11. 31.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 „Chwilka lotnicza”. 15.25 „Dbajmy o dobre powietrze”. 15.50 Program dla dzieci najmłodszych. 16.20 „O Janie z Ostrogu”. 16.40 Muzyka. 17.10 „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu”. 17.35 Popularny koncert symfoniczny Wyk. ork. Filharm. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Feljton: „Droga życia”. 20.15 Koncert popularny Wyk. Ork. P. R. 22.10 Recital klawesynowy Margerity Trombini-Kazuro. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Z TOW. HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Ponieważ w ostatnim czasie zdarzają się coraz częściej wypadki strzelania i łapania gołębi pocztowych, a w szczególności przez młodzież szkolną t. zw. „procami”, przypominamy, by niektórzy rodzice więcej uwagi zwracali na swych synów. Również donosimy, że Tow. Hod. Goł. Pocz. w każdym wypadku stwierdzonym i udowodnionym, tak by się mogło pociągnąć winnego do odpowiedzialności sądowej, 20 zł nagrody wypłaca.

Stefan Salamowicz, sekretarz.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

195)

(Ciąg dalszy).

— Słuchaj — przemówił do Sędziwoja, — morduj mię, jak chcesz; ale jedną zdejm troskę przed śmiercią: co się z synem moim stało?... — Niech tu przyjdzie! — zaryczał Krwawy djabel — a dam mu się napić twej krwi, by się nią struli i zdechł!...

Uderzył go pięścią w twarz, a na to Benjamin jęknął i w stygnącym jego oku zapaliły się błyski... — Złodzieju! — krzyknął złamanym głosem. — Jam bezbronny, a ty, nikczemny Nałęczu, nie wstydzisz się mnie bić!... Daj mi miecz w rękę... zmierz się ze mną po rycersku! a potem zabij!

Sędziwój skoczył na niego, jak dziki zwierz. Nie mówił już nic, jeno dyszał. Powalił starca na ziemię, kolanami na piersiach mu klął, rękoma za gardło schwył, pazurami w krtań się wpił i dusił... Ciało starca konwulsyjnie drgało.

W owej chwili wrzawa dała się słyszeć i kroki szybko biegnących ludzi. Po odparciu kompani Maćkowej śpieszyli w triumfie Janko Zaremba i młody Jarosz, zwiastować tę nowinę Benjaminowi.

Równocześnie z drugiej strony, do komnaty, kędy nad zwłokami Benjamin pastwił się Sędziwój, wpadł pan Maćko ze Skorą. Stanęli w progu, patrząc. Wojewoda zdyszany, siny z gniewu i rozpacz, bo Marty nigdzie nie znalazł, — napróżno obiegł wszystkie kąty zamczyska, mszcząc się na tych, których spotkał na drodze. Obryzany był cały krwią, w ręce trzymał miecz, z którego czerwone krople ciekły i zapełniały ziemię...

Ujrawszy wkraczających naprzeciw rycerzy, rzucił się ku nim wojewoda.

— Skoro! — krzyknął — bij, na śmierć! Gniew go oslepił. Podniósł miecz i gotował się cios zadać temu, który naprzód szedł, gdy nagle spojrzał, przeraźliwie krzyknął, cofnął się i miecz z ręki wypuścił...

— Upiór... — szepnął — upiór!... Przed nim stał żywy, rycerskim rozplamiony zapałem, Janko Zaremba... ten, którego miłość zabrała mu Martę, ten, którego trup, własną Maćką powalony ręką, tarzał się niedawno we krwi u stóp jego.

— Upiór... — powtarzał, cofając się wojewoda. — Chwytać go! — krzyknął Zaremba.

Tak szybko, jak mgnienie oka, okrążono Maćkę i ujęto... Powrozami skrupowano ręce, — a on stał, milczał i nie bronił się wcale. Bezprytomnie, osłupiałymi oczyma wodził dokoła, aż nagle zaryczał i z łoskotem na ziemię się zwałił, jak podcięty dąb...

Podniesiono go i uprowadzono razem z Sędziwojem i Skorą; a nad martwymi zwłokami Benjamin pozostał jeno młody Jarosz, płacząc straty rodzica...

Z rozkosznych marzeń brutalną ręką Borkowica obudzona, Jadwiga nie mogła pozbyć się trwogi, jaka ją opanowała po owej straszliwej nocy. Kraków i zamek królewski stały się dla niej miejscem najsroższych udręczeń; uciec stąd pragnęła i skryć się przed okiem ludzkim na zawsze. Do Żegania nawet tęskniła teraz, a z temi uczuciami nie umiała się uitać przed królem, który ją napróżno pocieszyć i uspokoić się starał. Z każdym dniem Jadwiga mizerniejsza była i słabsza, a co wieczora taki ją ogarniał lęk nieprzemierzony, że od zmysłów odchodziła prawie. Widok obcych twarzy przejmował ją dreszczem, a każdy kałas o omdlenie przyprawiał.

Król, pełen niepokoju o życie ukochanej, a zarazem o istnienie spodziewanego potomka, postanowił wywieźć Jadwigę z Krakowa, co zresztą i na wzburzone umysły duchowieństwa dobrze podziałać mogło.

— Skryję ją tymczasem! — myślał — ludzie zapomną nieco... a ona ozdrowieje! Wynałeż jeno trzeba miejsce tak ustronne a ciche, kędyby żadna wrzawa uszu chorej dojść nie mogła.

I po długim namyśle wynalazł.

O dwie godziny drogi od osady, Częstochową zwanej, kędy na Jasnej Górze wznosił się stary, parafialny kościółek drewniany, w okolicy piaszczystej, lasami szpilkowymi porosłej, kazał być dawniej jeszcze Kazimierz zbudować małą warownię.

Puszczano to była najzupełniejsza. Wśród lasów piaszczystych piaskowe, a na nich wydmy, i jakgdyby ręką olbrzymów porozrzucane, ogromne sterczące skały najdziwniejszych kształtów.

Skały te łańcuchem ciągnęły się aż do wielkiej równiny, dokoła otoczonej lasami, w pośrodku której wyrastała najwyższa skała, a raczej skał złomych, z jednej strony niebotyczne, ścięte, jak ściana, niedostępne, — z drugiej tworzące w rozpadlinach grotty, kurytarze wielkie, pieczary i jaskinie.

Król, gdy raz polując, tu się zapędził, zachwycony widokiem tego dziwactwa przyrody, umyślił skryć z naturalnych miejsca obwarowań i wznieść obronny zameczek na szczycie tych złomów.

Spojono tedy owe skały żelaznymi sztabami, pokopano wały i fosy, murem obwiedziono dokoła, a na szczycie zbudowano niewielki, ale piękny zamek, który trzema basztami, z takiej wyżyny nieba zdawał się osiągać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Terminy płatności podatków w listopadzie.

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bez pośrednich, że w miesiącu listopadzie 1931 r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada br. państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada br. — wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący rok oraz wpłata 1/4 części zaległości w podatku gruntowym według stanu na dzień 31 marca 1931 r. w myśl zarządzenia Min. Skarbu z dnia 20. 4. 1931 r. L. D. V. 7461/1/31 Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 11 maja 1931 r. Nr. 13 poz. 219;

3) w ciągu listopada br. — wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał br., tudzież podatku od lokali i od placów niezabudowanych za IV kwartał br.;

4) w ciągu listopada br. nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932;

5) do 7 listopada br. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu miesiąca października br.

Nadto płatne są w listopadzie br. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w listopadzie br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Na jakie pytanie odpowiemy podczas spisu ludności

Już został definitywnie ustalony zakres informacji, jakie każdy obywatel będzie musiał podać komisarzowi spisowemu w dniu 9 grudnia.

Odpowiednie zapytania są zawarte w podstawowym arkuszu spisowym — w „formularzu A”.

Z pośród cech demograficznych dotyczą one płci, daty urodzenia, miejsca urodzenia, stanu cywilnego, wyznania religijnego i języka ojczystego.

Wymagane są również szczegółowe informacje, dotyczące wykształcenia.

Skrupulatniej będzie zbadana kwestja zawodu. Notowaniu podlega nie tylko dokładna nazwa zawodu wykonywanego, lecz również rodzaj przedsiębiorstwa, w którym dana osoba jest zatrudniona. Obok zawodu głównego, rejestrowany będzie również zawód poboczny i stanowisko społeczne.

Nadto dla każdej osoby spiswanej podawane będzie pokrewieństwo, względnie inny stosunek, łączący ją z głową gospodarstwa domowego (rodziny).

W specjalnych rubrykach formularza czynnione będą adnotacje dla osób czasowo obecnych w danym mieszkaniu, względnie czasowo nieobecnych. W ten sposób możliwym będzie wyodrębnienie ludności miejscowej od napływowej, co ma szczególne znaczenie w miastach.

Z pośród innych formularzy spisowych, arkusze dla nieruchomości i budynkowe będą wypełniane na podstawie informacji uzyskanych od właścicieli względnie zarządców domów, pozostałe zaś mają przeważnie charakter zestawień ogólnych. (B. S.)

OSADNICY RENTOWI SPIESZCIE SIĘ

Gdyż tylko do 30 listopada br. będą przez państwowy Bank Rolny przyjmowane podania o rozłożenie zaległości rentowych na raty do 15 lat.

Broszurkę, wyjaśniającą sposób napisania podania, wraz z formularzem, przepisany przez państwowy Bank Rolny, można nabyć w Księgarni Grudziądz, ul. Wybickiego 9.

Cena broszurki z formularzem podania 40 groszy (Opłata pocztowa 10 groszy).

Polska podpisała umowę dotyczącą rozejmu zbrojeń

Genewa. PAT. Dnia 1. listopada stały delegat R. P. przy Lidze Narodów p. minister Sokal, wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę w odpowiedzi na pismo Sekretariatu, dotyczące rozejmu zbrojeń.

W nocie tej p. min. Sokal na zlecenie Rządu polskiego oświadcza, iż Rząd polski przyjmuje zasadę rozejmu zbrojeń, uważając, że przyjęcie powszechnego rozejmu zbrojeń jest rzeczą bardzo ważną i wysoce doniosłą, która mogłaby w wysokim stopniu ułatwić zadania przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

W ostatnim punkcie swej noty p. min. Sokal zwraca uwagę na fakt, że postanowienia dotyczące rozejmu zbro-

jeń, które dla braku precyzyjności mogłyby być wykorzystane w celach sprzecznych z duchem rezolucji XII-go Zgromadzenia Ligi w tej sprawie, przemilczają zagadnienia sankcji na wypadek niestosowania się do przyjętych zobowiązań i nie przewidują żadnej kontroli. Swoją ostateczną decyzję Rząd polski zarezerwuje sobie do chwili zbadania odpowiedzi innych państw, szczególnie zaś tych, które położone są w regionie interesującym Polskę z punktu widzenia jej bezpieczeństwa.

Wreszcie Rząd uważa, iż sprawa rozejmu zbrojeń winna być umieszczona jako pierwszy punkt na porządku dziennym lutowej konferencji.

Wykłady na Uniwersytecie krakowskim się rozpoczynają

Kraków. PAT. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Michalski przyjął reprezentantów niemal wszystkich ideowych i samopomocowych stowarzyszeń akademickich. Konferencja ograniczyła się do postulatów

które postawił delegatowi ks. rektor. Żądał on, aby reprezentanci stowarzyszeń wpłynęli uspakajająco na ogół młodzieży akademickiej i aby zaniechano wszelkich aktów samowoli, bowiem od uspokojenia młodzieży zależy podjęcie wykładów.

Łódź podwodna „Wilk” spuszczone na wodę

Cherbourg PAT. Odybła się uroczystość spuszczenia na wodę łodzi podwodnej „Wilk”, zbudowanej w tutejszych stocznjach. Na pokładzie łodzi podwodnej odprawiono mszę św. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz miejskich i portowych, przedsta-

wiciel Ambasady p. Frankowski, admirał Berthelot i inni. Następnie odbył się bankiet i bal. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano przyjaźń francusko - polską.

— x —

Sąd nad marynarzami niemieckimi



Jak wiadomo marynarze okrętów niemieckich zastrajkowali na okrętach niemieckich w portach rosyjskich. Na skutek tego strajku okręty niemieckie nie były w stanie odpłynąć do Niemiec. Obecnie okręty te wracają. Policja niemiecka aresztuje marynarzy natychmiast po lądowaniu. Marynarze staną przed sądem doraźnym, który w przyspieszonym tempie będzie obradował dniem i nocą. Razem stanie przed sądem 120 marynarzy. Pierwsi z nich już zostali skazani na kary więzienne do dwóch miesięcy.

Na obrazku widzimy pierwszych marynarzy po wylądowaniu. Przyjmuje ich policja.

Eksport bekonów do Anglii.

Warszawa. (Pat.) Według danych, ogłoszonych w sprawozdaniu oddziałów Banku Polskiego, eksport bekonów we wrześniu do Anglii w stosunku do sierpnia powiększył się o przeszło 60% i wyniósł 9,7 milj. zł. W pierwszej połowie września bekony polskie notowane były po 40—50 sh. za ctw., tj. około zł 1,90 za kg brutto loco Londyn, w drugiej połowie nominalne ceny się podniosły, dochodząc do 48—53 sh. za ctw., faktycznie jednak wobec niżki kursu funta spadły do 1,72 zł, narażając w ten sposób polskich eksporterów na poważne straty.

Zaduszki w Warszawie

Warszawa. PAT. W dniu 1. listopada o godz. 17-tej odbyło się uroczyste zapalenie zniczków przy grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięła udział kompanja Przysposobienia Wojskowego Młodych Pionierów oraz delegacje ze sztabami: Związku Legionistów, P. O. W., Związku Przysposobienia Kobiet i Harcerzy. Licznie przybyli przedstawiciele Związku telefonistek warszawskich, które opiekują się grobami poległych. O godz. 17-tej przybyła sztafeta Młodych Pionierów z pochodnią, zapaloną w kaplicy na cmentarzu radzyńskim. Od pochodni tej zapłonęły wszystkie znicze przy grobie Nieznanego Żołnierza. Jednocześnie oświetlono krzyż nad grobem. W momencie za-

palania zniczków, orkiestra 36 p. p. odegrała hymn narodowy. Następnie chor Związku Legionistów odśpiewał „W mogile ciemnej”. Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Kronika sportowa

PRZED OLIMPIADĄ ZIMOWĄ W LACE PLACID.

(k-i) Nasi hokeiści jak wiadomo wezmą udział w olimpiadzie zimowej w Lace Placid. Celem odpowiedniego przygotowania naszej drużyny kpt. Związkowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie powołał grupę treningową, w skład której weszli następujący zawodnicy: Krieger (Polonia) Adamowski, Tupalski Kowalski (AZS Warszawa) Sabiniski, Maurer Pogoń (Łwów), Sokołowski Lechja, Szejnach, Materski, Przedziecki, Sachs (Legja), Godlewski (AZS Wilno), Stogowski (TKS) Ludwiczak (AZS Poznań) Kowalski i Piątkiewicz. (Cracovia). Treningi odbywać się będą na sztucznym torze lodowym w Katowicach. (Pat.)

Kronika filmowa

POLSKIE MORZE NA EKRANIE! NOWY DŹWIĘKOWIEC REŻYSERJI K. MEGLIICKIEGO.

Pomimo zastoju ogólnego jakgdyby na przekór następczym się trudnościom i przeszkodom, tempo produkcji polskiej coraz jest żywsze, wróć jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Wśród realizowanych obecnie 12-tu polskich zgło odrębne miejsce zajmuje nowy film reżysera K. Meglickiego, twórca „Ponad śnieg” i „Halki”, p. tytułem „Strasna noc”.

Tłem filmu jest morze, piękne polskie morze we wszystkich fazach i w rozmaitych okolicznościach pogody...

Morze łagodne w czasie pięknej pogody, morze groźne i bałwaniące się w czasie burzy...

Fakty, zdarzenia i nastroje bohaterów zespoliły się w tym filmie ściśle z nastrojem natury...

Obsada przedstawia się następująco: uroczą Zoriką Szymańska, bohaterski Adam Brodzisz w zupełnie nowej roli, Wasiljew Siewkiewicz, b. artysta teatru Stanisławskiego i w. innych.

Zdjęcia już ukończono. Wkrótce reż. Meglicki przystąpi do udźwiękowienia filmu.

Kronika gospodarcza

Komunikat Nr. 29. Do Zarządów Kółek Rolniczych, Patronów Sekcyj konkursowych Przysposobienia Rolniczego PTR. i członków PTR.

Biuro PTR. w Toruniu otrzymuje bardzo często korespondencję tak od Zarządów Kółek Rolniczych, Patronów Sekcyj PTR. jak i w ogóle od członków PTR. bez daty, bez nazwy kółka lub Sekcyj z niewyraźnymi pisaniami nazwiskami piszących, lub zupełnie bez podpisów. Przy opowiadaniu na listy PTR. brak powołania się na datę tych listów i na liczbę dziennika.

Przy przesyłaniu pieniędzy prawie stale nie wymienione bywa na przekazach pieniężnych wzgl. czekach PKO. na co przeznaczone są pieniądze, albo też przekazy pocztowe dla PTR. adresowane są mylnie np. do Pom. Izby Rolniczej lub P. S. R. H. W rezultacie załatwienie spraw nieraz bardzo ważnych i pilnych jest zupełnie uniemożliwione, co powoduje często straty dla interesentów.

Prosimy zatem usilnie wszystkie Zarządy Kółek Rolniczych i członków PTR., aby tak w interesie własnym, jak i organizacji starali się unikać wymienionych braków. Dyrekcja PTR.

NIECH CI POWIE WŁASNE SUMIENIE.

Jeśli Tobie powodzi się stosunkowo dobrze pod względem materialnym, jeśli odżywasz się normalnie i masz dach nad głową — nie wolno Ci zapominać o tych, którzy nie z własnej winy pozbawieni są pracy zarobkowej w dzisiejszej dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego. Musisz podporządkować się nakazowi chwili i w miarę sił swych i możliwości przyczynić się do złagodzenia klęski bezrobocia. Jeśli dotychczas tego nie uczyniłeś, nie zasługujesz na miano człowieka, którego obowiązkiem jest nakarmić głodnego bliźniego. Zastanów się głębiej nad kwestją bezrobocia z punktu widzenia obywatelskiego i zapytaj własnego sumienia, czyś spełnił swój obowiązek w stosunku do bezrobotnych — współbraćni!?

Z działalności Rady Miejskiej m. Golubia

NIEODBYTE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W myśl §§ 39 i 40 Ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołano na sobotę, dnia 10 października 1931 r. o godzinie 7-mej wieczorem zwyczajne publiczne posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1. Wydzierżawienie miejskich stawek przy Strzelnicy,
2. Sprawa opłat Kas Chorych itp. za pewnych urzędników i pracowników miejskich.
3. Sprawa wycięcia zbytecznego drzewa w parku miejskim i wybór Komisji Administracyjnej w tej sprawie.
4. Uchwalenie statutu dla Miejscowej Doksztalującej Szkoły Zawodowej.
5. Uchwalenie sprzedaży gór pastwiskowych położonych przy starej cegielni, i nabycie roli przy elektrowni.
6. Sprawa urzędników i pracowników miejskich.
7. Wolne wnioski.

Dla braku większości radnych posiedzenie się nie odbyło.

Skutkiem opuszczenia sali obrad w dniu 10 bm. przez pewnych pp. Radnych z klubu N. P. R., dla braku ustawowej większości, posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone na dzień 10. bm. odbyć się nie mogło.

Zgodnie więc z §§ 39 i 40 Ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołano poraz drugi na poniedziałek, dnia 19. 10. br. o godz. 19-tej (7 po poł.) zwyczajne posiedzenie publiczne Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej, w dniu 19 października 1931 r. uchwaliło.

1. **Wydzierżawienie miejskich stawek przy Strzelnicy.** Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła zgodzić się na wydzierżawienie miejskich bagienek przy Strzelnicy panu Franciszkowi Mrozowskiemu z Golubia na przeciąg 12 lat i od 1. 10. br. poczynawszy. Tytułem czynszu dzierżawnego płać ma p. Mrozowski po 50 zł. rocznie: od 1. 10. 1937 r. zaś od 1. 10. 1940 r. po 100 zł. Pierwsze 6 lat zwolniony jest p. Mrozowski od czynszu dzierżawnego, w zamian za wykonanie się mające tam inwestycje własnym kosztem p. Mrozowskiego. Reszta obowiązków dzierżawcy wynika z umowy.

2. Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie przychylić się do uchwały Magistratu z dnia 16. 9. br. w przedmiocie nałożenia na miejskich pracowników obowiązku ponoszenia od dnia 1. 10. br. opłat ubezpieczeń socjalnych w ustawowej wysokości.

3. **Sprawa wycięcia zbytecznych drzew miejskich i wybór Komisji.** Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła wybrać w skład takiej Komisji radnych pp.: Dąbrowskiego, Golusa, i Reisenfelda. Komisja ta ma za zadanie zbadanie drzewostanu miejskiego i przedłożenie Radzie Miejskiej na najbliższym posiedzeniu odpowiedniego projektu.

4. **Uchwalenie statutu dla Miejscowej Doksztalującej Szkoły Zawodowej.** Rada Miejska 7 głosami uchwaliła statut Miejscowej Doksztalującej Szkoły Zawodowej.

5. **Uchwalenie sprzedaży gór pastwiskowych, położonych przy starej cegielni i nabycie roli przy elektrowni.** Rada Miejska 7 głos. uchwaliła wstrzymać się od sprzedaży proponowanych parcel miejskich. Co do nabycia obecnego ogrodu od pana Skrzeczkowskiego dla celów rozbudowy elektrowni, Rada Miejska jednogłośnie wyraża chęć nabycia tegoż ogrodu w drodze kupna, jednakowoż dalsze kontynuowanie tej kwestji powierza Magistratowi, który przed ostatnim zdecydowaniem winien jeszcze raz do Rady Miejskiej się zwrócić z bliższymi warunkami.

6. **Sprawa urzędników i pracowników miejskich.** Rada Miejska uchwaliła 7 głosami wybrać w skład Komisji porozumiewawczej w sprawie urzędniczej, radnych: pp. Winiarskiego i Worocha, którzy wybór przyjęli.

7. **Wolne wnioski.** Radny p. Dąbrowski wnosi o zajęcie się regulacją granic, nabytej przez miasto parceli od majątku Lisewo, Radny p. Woroch prosi Magistrat o zajęcie się sprawą naprawy pompy w Rynku, która w ostatnim i krótkim czasie kilka razy się popsuła.

Dalszych wniosków nie zgłoszono, wobec czego pan przewodniczący dzisiejsze posiedzenie o godz. 21.45 zamknął.

Na grobach tych, co odeszli...

Dzień dzisiejszy, to dzień poświęcony pamięci zmarłych; to dzień złączenia się wszystkich wiernych w jednej przepięknej modlitwie. — Miliony ust szepcą dziś gorące westchnienia; tysiące kapłanów składa dziś Panu w darze Ofiary Mszy św., za dusze zmarłych, przynosząc im ulgę w cierpieniu i tak bardzo oczekiwane wybawienie. Przed Tron Najwyższego płyną dziś spontaniczne wołania: „Miserere mei Deus”... — „Requiem aeternam dona eis Domine” albowiem mówi św. Tomasz z Kempis: „Tam leniwi i gnuśni gorejącymi kołcami bodzeni będą; a obciążeni niezmiernym głodem i pragnieniem dręczeni, rozpustnicy i lubieżni oblewani będą gorejącą smołą i siarką smrodliwą, a zawistni jako psy wściekłe z bólu i zazdrości tam właściwej sobie nie miał męczarni...”

Pomnąc na słowa Kościoła św., że „słuszną i zbawienną jest rzeczą modlić się za umarłych”, zebrały się w ub. niedzielę w tut. kościele parafjalnym niezliczone tłumy wiernych, celem uczestniczenia w obrzędach żałobnych.

Po niesporach, odprawionych przez ks. Wielewskiego, rozpoczęły się ceremonie zaduszkowe. — Nieszpory żałobne odśpiewali ks. prob. Zakrys oraz księża wikarzy Mówiński i Wielewski. Kazanie wygłosił ks. prob. Zakrys, wskazując na wielką wagę, jaką Kościół przywiązuje do modlitw za zmarłych i Sakramentów św. w ich intencji przyjmowanych, w szczególności związanymi z nimi licznymi odpustami zupełnymi. Następnie z żałobną pieśnią na ustach wiernych wyruszyła procesja na cmentarz, gdzie odprawione zostały modły za wszystkich tu spoczywających oraz odśpiewano pieśń „Salve Regina”, w końcu członkinie Bractwa Różańcowego Matek odmówiły wspólnie Różaniec.

Do głębi serca wzruszający widok przedstawił oczom naszym cmentarz. Mimo nagoci szkieleatów drzew bezlistnych i krzewów — pełno tu światła — kwiecie — zieleni. To dzieci ojcom, rodzice dziatkom swym miłość swą przekazują. Każdy przy mogile swych najbliższych staje, wspomina chwile razem przeżyte i szepce: „przebac mił przebac”. I przywodzi sobie na myśl te chwile, w których może przykrość sprawił temu, który rozstał się z tym światem... a potem — potem płynie ciche wołanie: „Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie”... (Wirski)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 2 listopada 1931 r.

— **Uzupełnienie.** W związku z naszą notatką w ostatnim numerze w sprawie likwidacji Spółdzielni Wydawniczej „Gazety Wąbrzeskiej”, uzupełniamy takową, gdyż likwidatorami Spółdzielni są pp. Dr. Piotrowski, Stanisław Żuralski, i Zbigniew Czarnota-Bojarski. P. Stanisławski nie jest likwidatorem.

— **Wykrycie złodziei.** W czasie przeładowywania skór na tut. kolejce powiatowej, skradziono w dniu 27. 10. na szkodę tut. garbarni siedem skór. Energiczne dochodzenia ustaliły, że kradzieży tej dokonali Daraszewski Bolesław, Swobodziński Jan i Sądowski Kazimierz z Wąbrzeźna, którzy skradzione skóry spieniężyli u handlarza Chojnackiego Władysława. Nie minie ich zasłużona kara.

— Odkazanie słuchawek telefonicz.

W miescie naszym kontrolerka Zrzeszenia Oficerów Rezerwy Spółdzielni Zarobkowa z ogr. odp. odkażała słuchawki telefoniczne, twierdząc, że odkazanie takowych jest przymusowe. W związku z tem zwróciliśmy się do tutejszego Urzędu Pocztowego z prośbą o wyjaśnienie tego twierdzenia na co otrzymaliśmy nast. odpowiedź.

W odpowiedzi na pismo z d. 29. 10. 31 r. w którym mowa o wprowadzeniu przymusu odkazania aparatów telefonicznych, wyjaśnia się, że Ministerstwo Poczty i Telegrafów rozważyło jedynie przychylnie prośbę Zrzeszenia Oficerów Rezerwy Spółdzielni Zarobkowa z ogr. odp. Warszawa co do wykonywania przez to Zrzeszenie dezynfekcji aparatów telefonicznych u tych abonentów, którzy są obowiązani do dezynfekowania zgodnie z rozporządzeniem wojewodów, a którzy dobrowolnie zgodzą się i powierzą te czynności wymienionemu Zrzeszeniu. Ministerstwo nie dało pozatem żadnego upoważnienia do wywierania przymusu na abonentów telefonu i traktuje sprawę odkazania aparatów jako dobrowolną umowę prywatną.

Retz, naczelnik urzędu.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W ubiegłą sobotę odbyło się o godz. 6. wieczorem posiedzenie Rady Miejskiej: burmistrz Schwarz, delegat rządowy p. Dzierżkowski, radca Magistratu p. Putynkowski i 18 radnych.

Do godz. 1/29 wyczerpano następujący porządek obrad:

I. Co do wniosków odroczonych pp. Łukiewskiej i Nasta w sprawie umorzenia opłat za wodę postanowiono opłaty umorzyć jak innym płatnikom.

II. Rada Miejska przyjęła do wiadomości wysokość opłat pobieranych przez Urząd Rozjemczy Mieszkaniowy. Ponieważ wysokość tych opłat nie spotyka się z uznaniem Rady postanowiono żądać wyjaśnień dodatkowych co do wysokości i celu opłat.

III. W sprawie podatku od zabaw i koncert. przeczytano okólnik Ministerstwa Spraw Wew. opowiadający się za zniesieniem wzgl. zniesieniem tych opłat dla celów kulturalnych.

IV. Wniosek p. Sopolnińskiego o obniżenie czynszu dzierżawnego restauracji na targowisku odrzucono, opierając się na zawartym kontrakcie.

V. Uchwalono regulamin targów wielkich i małych.

VI. P. przewodniczący podał do wiadomości Rady reskrypt p. Wojewody Pomorskiego dotyczącego zatwierdzenia budżetu miejskiego za rok 1931/32 i niewykorzystanie ewentualnych źródeł podatkowych.

VII. W związku z wyrokiem najwyższego Trybunału Administracyjnego umorzono ks. prob. Zakrysiowi dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego.

VIII. Wybrano p. Gaszyńskiego członkiem Komisji Podatkowej.

IX. Odrzucono podanie o podwyżkę wynagrodzenia maszynistki p. Kanigowskiej.

Po wolnych wnioskach solwował p. przewodniczący dr. Piotrowski zebranie o godz. 1/29 wieczorem.

— **Przestrzegamy przed udawaniem się za pracą do Gdyni.** Mimo kilkakrotnych odezwo, nawołujących bezrobotnych, by nie wyjeżdżali do Gdyni za pracą, nawoływania te w dalszym ciągu nie odnoszą pożądanego skutku. Bezrobotni w dalszym ciągu udają się do Gdyni, w nadziei, że zdołają tam pracę uzyskać.

Napływ bezrobotnych do Gdyni spowodowany jest przeważnie kolportowanymi mylnie informacjami o rynku pracy na terenie portu. Ruch budowlany w Gdyni oraz wszelkie roboty, nie mogą dać zatrudnienia wszystkim bezrobotnym znajdującym się w Gdyni i okolicy. Wyjazdy więc do Gdyni, narażają tylko wyjeżdżających na niepotrzebne straty. Po wyczerpaniu się zasobów posiadanych

przez bezrobotnych, stają się ci ciężarami własnych gmin, na których koszt zostają odstawieni do miejsca stałego pobytu.

We własnym więc interesie jak i w interesie odnośnych gmin bezrobotni nie powinni wyjeżdżać do Gdyni, gdyż pracy tam nie znajdują.

Do Gdyni mogą wyjeżdżać tylko ci bezrobotni, których imiennie wezwie do wyjazdu na teren Gdyni właściwy Urząd Pośrednictwa Pracy.

— **Czy posiadasz już los 3 zł. wielkiej loterii na Pomnik Wdzięczności Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu,** której rezultat ma się przyczynić do dokonania wielkiego dzieła wdzięczności wobec Pana nad Pany za przywrócenie niepodległości Ojczyźnie naszej?

Czy może i Twej cegiełki zabraknąć w tym wielkim czynie?

Czy może Ciebie nie być wśród tysięcy rodaków, którzy już zrozumieli znaczenie symbolu, wznoszonego w sercu Poznania, w twierdzy katolicyzmu i polskości na zachodnich wałach naszego narodowego bytu?

Nie zwlekaj więc i spiesz — a innych zachęcaj swym przykładem!

Zgodnie z życzeniami szerokich kręgów miejskich i miejskich udało się Komitetowi uzyskać zgodę Głównej Dyrekcji Loterii Państwowej w Warszawie na przełożenie ciągnięcia na porę odpowiedniejszą, mianowicie 10 grudnia br.

Z powiatu

Jarantowice. (Obchód w rocznicę odzyskania Niepodległości). Związek Strzelecki w Jarantowicach urządza w dniu 11 listopada 1931 r., tj. w rocznicę odzyskania niepodległości Akademię, na którą złożą się: koncert, śpiewy, deklamacje, oraz odegranie sztuki p. t. „Przebudzenie”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna urozmaicona niespodziankami. Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp na akademię 50 gr. a na tańce 1 złoty.

× **Nowawies Królewska.** Komendantem tutejszego Strzelca został mianowany p. Ostaszewski. Znając p. Ostaszewskiego z jego działalności społecznej w innych towarzystwach — wierzymy mocno, że postawi on i u nas dział wykszolenia wojskowego na właściwym poziomie.

— **Przedstawienie teatralne.** W dniu święta niepodległości oddział tutejszy Związku Strzeleckiego ma zamiar odegrać sztukę teatr. pt. Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć. Próby już są w toku. Prowadzi je p. Marchlewicz Józef. Obsada głównych ról znajduje się w rękach pp. nauczycieli z okolicy.

— **„Pomoc bezrobotnym”.** Akcja pomocy dla bezrobotnych w naszej wiosce pomimo wielkiej reklamy w Głosie Wąbrzeskim nie posunęła się ani kroku naprzód. Dygnitarze nasi miast coś dać radą i oczekiwać — jak się jeden z nich wyraził — ile też da na ten cel Pan Prezydent. Nie czas żałować róż, kiedy lasy płoną!

— **Mgowo (Występ teatralny).** Tutejszy zespół amatorów odegrał na całkowicie przerobionej scenie dwie sztuki teatralne: „Św. Germana” i „Kominarz i młynarz”. Amatorzy ze swoich ról wywiązali się znakomicie — o czem świadczą oklaski licznie zebranej publiczności. Nadmienić trzeba, że kółko amatorów istnieje tutaj już od lat sześciu. Założycielem jego był p. Mikowski, pracę jego prowadzi dalej p. Ostaszewski. W pracy pomagają mu państwo Konczuchidze i właśnie nowa scena jest ich dziełem.

Państwo Konczuchidze mogą być wzorem dla inteligencji zamieszkającej na wsi. Poświęcają oni wszystkie swoje siły i czas dla pracy społecznej. Piszą wzorem, bo inni (nie wszyscy) nie chcą „paprąć” palców w błocie — woła natomiast dmuchać wyżej, niż mają dziurki w nosie i krytykować tych, którzy pracują. Cóż bowiem jest łatwiejszego od krytykowania innych?

+ **Lubawa.** Członek O. W. P. przed sądem). W dniu 22. 10. 31 r. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Lubawie rozprawa przeciwko lek. wet. Roszczakowi Stanisławowi — gorącemu zwolnikowi i ruchliwemu działaczowi O. W. P. — Młodych — oskarżonego o wykroczenie z § 360 p. 11. Wyrokiem wspomnianego Sądu Roszczak skazany zosta-

na 5 dni bezwzględnego aresztu, a mia-
nowicie za to, że w dniu 27. 5. 31. r. w
lokalu Dakowskiego Wacława w Luba-
wie wyraził się, iż obecny Rząd jest
skomunizowany i nie długo się u nas
stanie tak, jak w Hiszpanji.

RUCH TOWARZYSTW.

— Zebranie sekcji teatralnej T. C. L.

odbędzie się jutro we wtorek o godz.
7-mej w lokalu T. C. L.

— **Małe Radowiska.** (Kółko Rolni-
cze). W niedzielę, dnia 8 bm. o godz.
4 po poł. zebranie Kółka Rolniczego w
sali p. Szypniewskiego.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— P. Lucjan Prusakowski — Wielkie Pulko-

wo. To, że wniósł Pan odwołanie, nie stanowi
jeszcze o tem, byśmy wiadomość „prostowali”.
O przymusowym sprowadzeniu na rozprawę wi-
ehyba lepiej ten, kto doprowadzał. (x)

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesław
Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons
Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 12 w poł. sprzedawac
będzie w Czapiach Egzekutor Wyuz. rowiatowego
w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego
najwięcej dającemu za gotówkę:

zbiór z 40 morgów pszenicy, 7 świń, 2 maciory
i 3 jatków.

Zbiórka ncytantów u p. Winc. Zabłyńskiego w
Czapiach.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 9,30 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego naj-
więcej dającemu za gotówkę:

1 ouiet.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 11 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego naj-
więcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Dor-
czyńskiego w Ludowicach

4 zrebaki i 17 tur żyta.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 11. 31. o godz. 12 w poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę u p. Róża Juski w Ludow-
wicach.

zbiór z 1 morgi żyta.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 4 po poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę u p. Antoniego Truszkow-
skiego w Wąbrzeźnie pod Dworzec

krowę i jatkówkę.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 12,15 w poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę:

6 krzesel i siód.

Zbiórka refl. w podwórzu p. Tobolskiego w Wą-
brzeźnie Marsz. Piłsudskiego 71.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 10,15 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego naj-
więcej dającemu za gotówkę:

plaszcz zimowy damski.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 5 po poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę w moim biurze ul. Halle-
ra 10.

2 rowery męskie.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 3 po poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę:

1 platformę, biurko, szafkę i leżankę.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 11,45 w poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę:

kasę rejestracyjną.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 10 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego naj-
więcej dającemu za gotówkę u p. Jana Wieckiego
w Wąbrzeźnie

1 lustro.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 12,30 w poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę u p. Antoniego Lamparskie-
go w Wąbrzeźnie

kanapę i biurko.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 10,45 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego
najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka
i Antonia Łukowskich w Wąbrzeźnie Marsz. Pił-
sudskiego 61.

kanapę i lustro.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4. 11. 31. o godz. 3 po poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę u p. Stefana Buszczyńskiego
w Angowie

zbiór z około 200 morgów pszenicy i zbiór z
około 80 morgów jęczmienia.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawac
będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej
dającemu za gotówkę u p. Cecylii Siemke w Czy-
stocnem

kanapę.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 11,30 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego
najwięcej dającemu za gotówkę:

biurko, fortepian i lustro.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4. 11. 31. o godz. 11,30 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego
najwięcej dającemu za gotówkę u p. Antoniego
Kudnickiego w Gzikach.

radioaparat, biurko, 6 zrebaków, 11 tuczni-
kow, łower, karabin, dubeltówkę, garnitur ku-
bowy, stół okrągły, fortepian i 4 jatków.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 11. 31. o godz. 11,30 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego
najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Wil-
gusa w Ludowicach

2 maciory i 3 prosiaki.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5. 11. 31. o godz. 11 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego naj-
więcej dającemu za gotówkę u p. Leona Derebec-
kiego w Ludowicach

zbiór z 10 morgów żyta, zbiór z 10 morgów
pszenicy.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 10,30 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego naj-
więcej dającemu za gotówkę:

1 biurko, 10 zegarków damskich, 12 zegarków
męskich na rękę, 1 zegar stojący itp. przed-
mioty.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3. 11. 31. o godz. 11,15 przed poł. sprze-
dawac będą w drodze przetargu przymusowego
najwięcej dającemu za gotówkę:

maneże, opielacze, żniwiarki, torfiarki itp. ma-
szyny rolnicze.

Zbiórka refl. w moim biurze.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4. 11. 31. o godz. 10 sprzedawac będą naj-
więcej dającemu za gotówkę u p. Hipolita Dobiesia
i Franciszka Rachubińskiego w Hamerze

4 świnia, 1 maciorę około 2 ctr. i około 18
ctr. żyta.

Następnie u p. Wincentego Żuchowskiego o
godz. 10,30

1 maciorę około 3 ctr.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Licytacja drzewa

W czwartek, dnia 5. listopada
b. r. o godzinie 10-tej w oberży p.
Zielińskiego Król. Nowawieś.

Hr. Leśnictwo rew. Wronie

W-E-N-T-E

na rzecz ubogich urzędu

Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. à Paulo

w WĄBRZEŹNIE

w niedzielę, dn. 8 listopada br. w sali p. Klimka
„Dwór Wąbrzeski“ od godziny 4-tej po południu

Koncert — Różne urozmaïcenia — Tańce

Bufet zaopatrzony w ciepłe i zimne potrawy i napoje.

Do serc ofiarnych miast i okolicy udajemy się z uprzejmą prośbą o
łaskawe datki tak w gotówce jak i naturaljach, szczególnie na
zaopatrzenie bufetu, **loterii fantowej i koła szczęścia**. Wszel-
kie dary prosimy nadsyłać na ręce p. p. **Sigurskiej** — Rynek
i **Żuralskiej** — Marszałka Józefa Piłsudskiego, możliwie dzień
naprzód lub w dzień wenty o godz. 2-giej w sali.

W imieniu biednych składamy wszystkim Szan. Ofiarodawcom na-
przód serdeczne

„Bóg zapłać“

O jaknajliczniejszy udział Szan. Obywatelstwa miasta i oko-
licy gorąco prosimy

Gospodynie

Gospodarze

Dr-wa Piotrowska, Wilamowska, Jezierska. Burm. Schwarz, dyr. Ledwochowski, K. Wietrzyński.

Zarząd

Ks. dyr. Zakryś. Bron. Piotrowska. H. Sigurska. H. Żuralska.

Wstęp na salę 1 zł.

Dla dzieci 50 gr.

Proś Fortuę

o uśmiech!

- Chciałbyś zdobyć majątek? — Owszem, to nie wadzi.
- Czy znasz drogę najkrótszą, która doń prowadzi?
- Nie wiem, niestety, jak się wydobyć z mizerji...
- Proś fortunę o uśmiech i graj na loterii!

**Bieda ludzka trwa nieraz całe la-
ta, ale jedna chwila uśmiechu
Fortuny — wyzwala z niej. Los u-
śmiecha się do grających na loterii**

**LOS Y LOTERJI PAŃSTWOWEJ 1 KLASY SA
JUŻ DO NABYCIA**

W KOLEKTURZE:

„Głosu Wąbrzeskiego“
Wąbrzeźno — Mickiewicza 1.

**GŁÓWNA WYGRANA 1,000,000 ZŁOTYCH
CO DRUGI LOS WYGRYWA!**

Łiągnięcie rozpoczyna się 19 listopada br.

Poza miasto wysyłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu
zamówienia i wpłaceniu należności w P. K. O. Nr. 204.252

Ucznia

szoferkiego

przyjmie szkoła szoferów

L. Jasiński

Wąbrzeźno

Marszał. Piłsudskiego 46

Sprzedam okazjynie

DEBOWĄ JADALNIĘ

za cenę 600 zł. oraz

mytocykl.

Cena podług ugody.

Zgłoszenia w Kowalewie

Szkoła Rolnicza

Polecam tanio

czysty gęsi smalec,

gęsie i kacze mięso

oraz duże gęsie pie-
rze po 30 gr. 1/2 kg.

E. G O E T Z

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE“

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Wąbrzeźno

Dziś w poniedziałek, dnia 2 bm. o g. 8.15 w.

OSTATNI RAZ

Polski dźwiękowy dramat p. t.

SERCE NA ULICY

ZBYSZKO SAWAN, NORA NEY

Już od jutra we wtorek, dnia 3 bm. o godz. 8.15 w.

wspaniała premiera filmu dźwiękowego p. t.

„MASKI ERWINA REINERA“

z niezrównanym bohaterem ekranów świata

JOHN GILBERTEM

JOHN GILBERT świetnie odtwarza rolę uwodziciela, słowem
jest typem nie liczącym się z nikim i niczem